

Z WARSZAWY

Działalności Wydziału Opieki Społ. przy Przewodzącym Rady Żyd.

Akcja dożywiania. W miesiącu grudniu 1941 r....

przygotowane do potrzeb zimowych. Szeroką punktow...

1942 przynano zapomóg dorocznych na ogólna...

Dla rozważania sprawy sierot Sekcja przez swój...

Akcja sanitarna dla przesiedleńców. W związku...

Nabożeństwo żałobne

W niedzielę, dnia 18 stycznia odbyło się w Synago...

Ulepszenie w komunikacji omnibusowej

Komunikacja omnibusowa Dzielnicy Żydowskiej sta...

dnoci żydowskiej. Odgrywa ona szczególnie ważną r...

Zrzeczenie Złomkostw Łowicza i Kocielicy

Złomkostwa miast: Łowicza, Głowna, Bodowa, Ły...

TEATR I MUZYKA

„Młodość szuka mieszkania”

„Młodość szuka mieszkania”, komedia w trzech...

„Dziecko ulicy”

„Dziecko ulicy” (szesnasty z trzech aktów A. Siga...

Nowy Teatr Kameralny, Nowolipki 82

Od dnia wczorajszego na afisz teatru „Dr. Berghol...

Z sali koncertowej

W części wokalnej ostatniego wieczoru kameralnego...

Po szeregu powtarzanych programów, poprzedzających...

Głównym wydarzeniem ostatniego wieczoru kameralnego...

Tygodniowy kalendarz żydowski.

Table with 2 columns: Day (Piątek, Sobota, Niedziela, etc.) and Date (5 Sz'wat - 23 stycznia, etc.)

Pod znakiem Pomocy Żimowej

ODRUCH SERCI

Na pustkowiu poddasy, w głębiach suteryn gospo...

Suteryna od tohu, a poddasy gdzieś w górze — pier...

Na piętrach mieszkają ludzie. Na pierwszym, drug...

Suteryny i poddasy nie dojdą się na mowę, nie...

„Wyjść rak wreszcie z bałasty, odrzucić wspaniał...

„Sz szyma i szyma. Sz szyma rozmalta. Kiedy na ulicy...

„Żeby ten mrós jednak przognał, żeby suteryny i pod...

„Akcja „Pomocy Żimowej” trwa...”

„Akcja „Pomocy Żimowej” trwa...”

„Akcja „Pomocy Żimowej” trwa...”

„Akcja „Pomocy Żimowej” trwa...”

„Akcja „Pomocy Żimowej” trwa...”

„Akcja „Pomocy Żimowej” trwa...”

D. FRISZMAN

„Dwa dziesiąta i osiemna...”

„Dwa dziesiąta i osiemna...”

„Dwa dziesiąta i osiemna...”

„Dwa dziesiąta i osiemna...”

„Dwa dziesiąta i osiemna...”

„Dwa dziesiąta i osiemna...”

„Dwa dziesiąta i osiemna...”

„Dwa dziesiąta i osiemna...”

„Dwa dziesiąta i osiemna...”

„Dwa dziesiąta i osiemna...”

„Dwa dziesiąta i osiemna...”

„Dwa dziesiąta i osiemna...”

„Dwa dziesiąta i osiemna...”

„Dwa dziesiąta i osiemna...”

„Dwa dziesiąta i osiemna...”

„Dwa dziesiąta i osiemna...”

„Dwa dziesiąta i osiemna...”

„Dwa dziesiąta i osiemna...”

RSZAWY

Provizacji na Wielkanoc

umie- konna się, że Żydzi mają zdrowe śladki niż rok temu przypuszczano. Wyrażamy nadzieję, że błąd raz popełniony, już w tym roku się nie powtórzy.

Rozumie się, że nie chodzi tylko o to, aby nie było przynudzić do wypieku i sprzedaży chleba podczas świąt. To byłoby samolito. Nie wystarczy bowiem wykazanie tolerancji wobec najgłośniejszych zasad religii ojcowskiej tylko w sensie biernym, chodzi więcej o podjęcie wszelkich starań w kierunku umożliwienia wypieku Macy.

Trzeba dbać o to, żeby świąteczne dni przeszły możliwie jak najuroczyściej i uczynić z nich ostoję i źródło pociechy wśród naszej szczyzny codziennej.

Zakład Zaopatrywania stoi teraz wobec egzaminu. Wiemy z praktyki, że gdy jego kierownicy są przekonani o konieczności robienia zapasów, nie brak im energii i środków do wykonania zamiaru. Trzeba tylko mieć dobrą wolę, a w naszym wypadku odrobine pietizmu dla naszej historii i tradycji, aby przewyciężyć wszelkie możliwe trudności na drodze osiągnięcia wytkniętego sobie celu. Ludność żydowska Działnicy czeka na czynny Zakład Zaopatrywania. Oby pokładane w nim nadzieje nie zawiodły!

A. M. Rogowy.

OSU

romna, ternatu, i przo- nowym e prze- central- Wydziału Warszawa- Zaopani wy- cześlając erdeczną i wyko- kłm.

KA

on. e powieści

z zasłu- ytelników. iterackim i obecnie) pt.: „Dr ta, która odrwier- stu widze- lskiej. Jak mają pod- aszajmując od karaki, od- sza do za- problemem postanhnika rzej Marek eść na fo- tencji Pol-

Iatschka zdołał on w 8 aktach (w 8 odsłonach) skondensować to niezwykłe bogactwo akcji, trzymając widza od pierwszej odsłony do ostatniej w dużym napięciu. Nic na tej przeróbce nie straciła powieść, a wiele zyskała ona jako sztuka.

W „Dr. Berghof” przyjmuje od 2—4 po poł. matry dwie kapitalne postacie. Pierwszą jest dr Jan Berghof, lekarz-ideowiec, walczący z metodami praktyki lekarskiej, domagający się rewizji poglądów i prawodawstwa. W tej dziedzinie; druga postać jest dr Jan Axt (naturalny ojciec Berghofa) pełen humoru lekarz — artysta życia, który na wesoło, ale i z niemałą dozą cynizmu patrzy na „teatr lekarski”.

Rolę Berghofa odegrał młody artysta p. Zenon Borowicz. Ma on niewątpliwy talent dramatyczny. Warunki zewnętrzne, doskonała dykcja, swoboda ruchów — oto walory dające sympatycznemu temu artystyce wszelkie możliwości wybicia się na deskach scenicznych. Michał Znicz, jako dr Axt, był w swoim żywocie. Był typowym lekarzem — dowcipniakiem i satyrykiem, który ma swój zdrowy pogląd na życie i na tajniki praktyki lekarskiej. — Dwie postacie kobiece: hrabiny Brygidy di Rona i Małgorzaty Fleissner, do których których obraca się osobista tragedia dra Berghofa znalazły w „dobrym” odwróceniu w osobach pp. Broni i Gerson 4 Felick Korzełkiewicz. Darda i ubranie wypadło konsylium lekarskiej, w którym udział wzięli: pp. tenacy Moszkowicz (trafnie uchwycony przez p. Flahnara, chirurg — szefa szpitala); Ina Grzechowska (prof. Heimskirchner), Zygmunt Rzecki (charakterystyczny i przezabawny), Szymon Bogdanowicz, P. Irena Oborska wruszyła widzów swoją grą, jako p. Wunder — nieszczeniwa matka operwanej córki. Świetna sylwetka zawodowego lekarza prowincjonalnego dr. Mittermardera odtworzył p. Stanisław Szabego. Dzielnie również bronil profesji lekarskiej p. Rzecki, który w sztuce tej gra również rolę dr. Fellnera, rzeczownika taksy lekarskiej. M. Glicyński wykonał rolę dr. Müllera. — Cały zespół, (niektórzy artyści grali po dwie role) wywiązał się należycie. Sztuka pozostała silnie wrażenie.

Herman Czerwiński.

Z ESTRADY KONCERTOWEJ

Z prawdziwą satysfakcją i szczerym zadowoleniem stwierdzamy, iż urzadzanie przez Patronat nad Żydówką Orkiestra Symfoniczna cotygodniowe wieczory kameralne w sali „Gospody” przy ul. Orlej 8, stoją na coraz wyższym poziomie artystycznym i potrafią miłośnikom muzyki poważnej dostarczyć głębokich wrażeń.

DLNY

Amiana cyjne

stwa mości

licznym. Do grupy „Handel” należą również wszyscy pomocnicze zawody handlowe, jak zastępcy (p. 6). Przedmiot przedsiębiorstwa” należy podać naj- ważniejszą artykuły wytwórczości lub handlu w dziedzinie wykonywane czynności. 7) Rodzaj uprawnienia przemysłowego” należy podać do szwalskiej władz, na mocy którego przedsiębiorstwo jest prawnie wykonywane, a mianowicie

Bank Spółdzielczy Działnicy Żyd w Warszawie 4 ul. Ma- Zamieszkał na terenie Działnicy Żydowskiej w Warszawie posiadacz notowanych papierów procentowych, akcji itp. mają możliwość sprzedaży tych walorów za pośrednictwem Banku Spółdzielczego Działnicy Żydowskiej w Warszawie z o. o. i dyspo- nowania całkowite równowartości. Osoby zainteresowane mogą celem otrzymania informacji zgłaszać się do Banku Spółdzielczego Działnicy Żydowskiej w Warszawie z o. o. Nowolipki 10, w godzinach biurowych. 7233

jakich tylko rzadko doznajemy w życiu muzycznym naszej Działnicy. Takie piękne wrażenia spowodujemy właśnie koncertowi kameralnemu dnia 28 stycznia br. Stało się to przede wszystkim za sprawą znakomitej skrzypaczki p. Haliny Markowicz. Już zestawienie programów p. Markowicz jest niezłomnym dowodem poważnego stosunku do sztuki i wybornego smaku artystki. P. Markowicz skwapliwie unika popularnych, często granych utworów i rezygnuje całkowicie — świadoma swego poziomu — z efektownych programów wirtuozowskich, wybierając bezkompromisowo utwory naj- poważniejszej literatury muzycznej, bez względu na ich popularność wśród szerokiej mas publiczności. Na ostatnim koncercie kameralnym skrzypaczka wykonała dwie rzadko grane, lecz niezwykle ciekawe utwory, a mianowicie sonatę Nr 3 es-dur Beethovena oraz przepiękną sonatę Nr 1 a-moll Schumanna, tą obok drugiej sonaty Schumanna najbardziej może wartościową sonatę skrzypcową z okresu młodości Beethovena i Brahmsa. Gra p. Markowicz nacechowana jest prawdziwą muzykalnością, wysoką inteligencją i dojrzałą kulturą artystyczną. Każda fraza przepojona jest głębokim zrozumieniem zawartości duchowej wykonanych utworów, które p. Markowicz interpretuje w sposób wysoce indywidualny, zgłębiając je szczerym przeżyciem artystycznym. Trzecią sonatą Beethovena odegrała skrzypaczka z całą pieczołowitością i dbałością o najsubtelniejsze partie trudnego utworu, podkreślając wybitnie moment uczuciowy. Pierwsza sonata Schumanna ożyła w głębokiej i wnikliwej, wzorowej pod względem głębi ujęcia interpretacji p. Markowicz w prawdziwie romantycznym nastroju. Z namiętnym polem została wykonana pierwsza część sonaty, po której następuje proste, jakby uspakajające allegretto. Całe nieprzebrane bogactwo romantyki ujawnia finał sonaty, zawierający niejako reminiscencje pierwszej części. Finał ten przebrzmiał w pełnej żaru interpretacji p. Markowicz i dedykowaną pasją i szlachetnym patosem. — Partie fortepianowe wykonał arcystarannie p. Josef Flishman, który będąc świetnie ugrany ze skrzypaczką, dał dowód doskonałej muzykalności i znakomitego poczucia stylu. — Po ukończeniu sonaty Schumanna publiczność nie opuściła swych miejsc, zmuszając w ten sposób artystów do powtórzenia części sonaty.

W części wokalne wystąpiła p. Halina Ostrowska (sopran), która odpowiadała z akompaniamentem fortepianu (Zygmunt Wolfsohn) kilka aryl staro- wiockich (Durante, Pergolesi, Passiello) oraz szereg pieśni nowoczesnych kompozytorów włoskich (Respighi, Castelnuovo-Tedesco). Artystka umiejętnie operuje swoim materiałem głosowym i interpretuje wykonywane utwory muzykalnie i dużym, wielokrotnie, niestety zbyt dużym wkładem uczuciowym. Umiar w ekspresji i umiar w stosowaniu środków technicznych — to może najtrudniejsze zadania prawdziwego artysty, któremu jednak p. Ostrowska — jak wykaże to ostatni występ — jeszcze nie potrafi całkowicie sprostać. Zbyt silny diapazon uczuciowy przeżył niektóre interpretowane utwory, pozabawiając je w ten sposób ich prostoty i lekkości. Rasy również nadawane przez artystkę piękne wprowadziła błano przez niezachowaw- na dotychczas, sędziwinając niepewność intonacji, która mogła być spowodowana warunkami datniego koncertu (może odmienne stonowanie fortepianu). Lecz wszystkie te zastrzeżenia nie zdołają zmniejszyć prawdziwie artystycznych wrażeń, które kulturalna sztuka p. Ostrowskiej pozostawia po każdym jej występie.

Wiktor Hart.

płatności zaliczek miesięcznych na podatek obroto- wy, a płatnych przez firmy prowadzące prawidłowo księgi handlowe oraz wolne zawody.

Zwracamy uwagę, że po otrzymaniu płatności w terminie płatności wliczone w zaliczki, płatniczym, gdyż w przeciwnym razie wliczone w zaliczki nie będą miały wpływu na podatek.

No jasne Zabierała na stole 1 kg ciuchów
 o dają raz 2 1/2 kg
 Odbiora sobie z nadwyżką
 Dwa oberwanicy
 Słyszysz bez pieniędzy dostaniemy chleb
 Tak to znaczy, że nie będziemy musieli sprze-
 dać naszych dóbr.

Z ESTRADY KONCERTOWEJ

Sobotni poranek symfoniczny w sali „Feminy” (7 II 1942) potwierdził bezsprzecznie dodatnie wrażenie, które młody kapelmistrz p. Israel Hamerman potrafił wywrzeć już swoim pierwszym występem. Przez licznie zebraną publiczność serdecznie powitany dyrygent rozpoczął swój program uwerturą Beethovena „Leonora” Nr 8. Sam wybór tego bardzo trudnego i przeto dotychczas w ramach naszych koncertów nie wykonanego utworu znamionuje odwagę i inicjatywę, przynoszącą p. Hamermanowi zaszczyt. Uwertura, której efektów wprawdzie nie wyzyskano całkowicie, była stosunkowo grzecznie przygotowana i przebrzmiała w konturach mocnych, starannie wyczyszczonych, pełnych śmiałej dynamiki, a jednak stylowych. W koncercie fortepianowym f-moll Bacha p. Hamerman wykazał się jako sumienny, wnikliwy akompaniator, aczkolwiek w pierwszej i trzeciej części kwintet smyczkowy zagłuszył wiele tonów fortepianu. Wykonanie Siódmej Symfonii A-dur Beethovena pozostawiało jeszcze tu i ówdzie dużo do życzenia, zwłaszcza w szczególnie trudnej pierwszej części, nie zawsze mógł p. Hamerman utrzymać aparat orkiestrowy w zgodnym rytmie. Jest to prawdopodobnie wynikiem niedostatecznej ilości prób, co najwidoczniej spowodowało, że dyrygent świadomie ominął niektóre finisze i szczegóły kompozycji. — W części solowej p. Kazimierz Gelernter, którego występ na koncercie kameralnym w sali „Gospody” dobrze pamiętamy, odegrał koncert fortepianowy f-moll Bacha, dając dowód dużej poprawności i trafnego poczucia stylu. Cechom zasadniczym p. Gelerntera odpowiada najbardziej śród-koncowe, przepiękne largo, które młody pianista ponownie subtelnie i w nastroju na bis utwory pozostawił, wykazując braki techniczne w sali „Gospody”.

Wielki charakter recitalowy, degrał po raz niewiadomo dawno repertuar. Zawsze legdyś poważnej pianistki odradzając ostatnio w sposób dobitny brak elementarnego smaku artystycznego. Helena Weytheim (sopran) usiłowała interpretować szereg pieśni Schumanna i Brahmsa. Uważamy, że stosowne wstrzymać się od oceny. Długo starał do wykonania dwóch aryj klasycznych oraz kilku pieśni Schuberta i Engla dołożył również p. Herman Litera (baryton) osiągając podobnie wątpliwe rezultaty, aczkolwiek uznać należy dobre przygotowanie i muzykalność śpiewaka. Poziom artystyczny ujawnili jedynie akompaniatorzy: staranny Zygmunt Wolfson i niezawodny Józef Hirschhut. Wiktor Hart.

WYPADKI DNIA W WARSZAWIE

KRADZIEŻ. Z mieszkania Wekslera Jakuba (Grzybowska 48) skradziono w nocy z dnia 9 na 10 bm. następujące przedmioty: 1 pierzyna, 1 poduszkę, 5 koców oraz inne drobniejsze przedmioty. Dochodzenie w toku.

Przez pryzmat opinii publicznej

Komitety Domowe
 Na pytanie p. Owadji K o p i a w cennym Ich piśmie z dnia 18 bm. — „Czy Komitety Domowe są nadal polityczne” — pragnę odpowiedzieć, co następuje:
 Cieszą się zrozumiałego rodzaju pytanie, a jeszcze mniej wątpliwe, aby Komitety Domowe zastąpiły znowu przez jedynego delegata.
 Jestem zdania, że Komitety Domowe w tej formie

utrzymują, że to kropla w morzu, albo że to prostu kulturalni ludzie nie dzielą się głosem w imię zmian i nie gapią się. Zrazą nie wiam.

Siałam z pół godziny i nie nie usłyszałam, a wreszcie odeszłam znowu w kierunku Nowolipki. Wolę stanowczo te „gadaliwa” ulice.

Gata E.

OSZUSTWO W BIAŁY DZIEŃ. Na rogu ul. Krochmalnej i Żelaznej dokonano w biały dzień nieprawdopodobnego oszustwa. Otóż jakiś dwaj opryszkowie w sposób podstępny wciągnęli p. H. Heraka do bramy i ubiwszy z nim jakąś „transakcję”, wyłudził od niego 275 zł i zbiegli. Zrozpaczony p. H. błęgal jak opętany po ulicy, chcąc złapać oszustów, ale niestety. Zorganizowana szajka tak się już urządziła, że ujęcie złodzieja okazuje się prawie że niemożliwe.

CHARAKTERYSTYCZNY INCYDENT. Pani R. G. zamieszkała od niedawna przy ul. Chłodnej, na podstawie przydziału Biura Kwaterunkowego, chcąc któregoś dnia wyjść z mieszkania, stwierdziła, że pomimo silnego nacisku, drzwi nie można było otworzyć. Przechodzący tamtędy ludzie, zwróciwszy uwagę na dziwne szamotanienie się drzwiami, stanęli i wyjaśnili p. G., znajdującą się wewnątrz mieszkania, że na drzwiach wisiał kłódka. Pani G. oniemiała z oszołomienia. Pożo takim sposobie kradzieży nikt jeszcze nie słyszał. Sprowadzony słusarz otworzył drzwi, a wkrótce potem nader dziwna sprawa została wyjaśniona. Przyszedł bowiem sam oryginalny „złodziej”, którym się okazał niejaki pan, uważający siebie za właściciela tegoż mieszkania, na podstawie otrzymanego nakazu z Biura Kwaterunkowego. Ponieważ i pani G. miała nakaz, obydwie strony miały rację. Dla rozstrzygnięcia tej zawilej sprawy obie strony udały się do Biura Kwaterunkowego.

PRZEWODNICZĄCY RADY ŻYD.
 w WARSZAWIE
ZARZĄD DZIELN. ŻYDOWSKIEJ
 w WARSZAWIE

OBWIESZCZENIE

O zapisach dzieci do szkół powszechnych

Na podstawie zezwolenia Pana Komisarza dla Dzielnicy Żydowskiej w Warszawie w sprawie nauki w szkołach powszechnych, obwieszczam niniejszym, że przyjmują się zgłoszenia dzieci na drugie półrocze roku szkolnego 1941/42 w dniach od 18 do 20 lutego b. od godz. 9 do 15 w następujących lokalach szkolnych:

- | | |
|------------------|---------------------|
| Siłska 0, | Nalewki 37, |
| Chłodna 15, | Kurza 40, |
| Sto-Jerska 34, | Gęsia 11/11 piętro, |
| Nowolipki 08/IV, | Gęsia 12, |

Przyjmowane są dzieci w wieku od 7 do 14 lat. Przy zapisach należy przedstawić matrykę urodzenia, względnie inny dokument stwierdzający wiek dziecka, oraz wpłacić z tytułem opłaty zapisowej. Opłata miesięczna w szkołę wynosi 10 zł.

Przewodniczący Rady Żyd. w Warszawie
DR A. CZERNIAKOW

Gmina Żydowska zarządy spółek, stowarzyszeń i innych koncertów itd. Właściciel nie może się nie zgodzić z tej prostej przyczyny, że jest to niepraktyczne i niezdrowe.

O instytucji Komitetu Domowego twierdził niejednokrotnie, że jest organizacją pierwszorzędnej wagi i znaczenia, a szerzym jej kompetencje, nadaje jej charakter organizacyjny, która najbardziej powołana jest do opracowania i formy pomocy, jakie ten kto może mieć, a potrzebujący dostatek pomocy.

czynnych nieruchomości. Zasadniczo funkcje przy tej nowej placówce K. Z. Z. N. mieli pełnić wyłącznie Aryjzcy.

Jak zaznaczył Pełnomocnik K. Z. Z. N. na tej konferencji, dzięki interwencji tutejszej Rady Żydowskiej zatrudniono 6 Żydów w charakterze administratorów.

Używanie publicznych środków komunikacyjnych przez Żydów

Generalny Gubernator wydał rozporządzenie, które brzmi dosłownie:

I) Żydom używać wolno w ruchu osobowym niżej wymienionych środków komunikacyjnych tylko wtedy, gdy są w posiadaniu pozwolenia:

1) kolei żelaznych (linij głównych i bocznych) łącznie z prywatnymi kolejami wąskotorowymi i kolejkami, jak kolejami linowymi i napowietrznymi;

2) wszystkich innych pojazdów lądowych, służących do publicznego ruchu osobowego;

Na jakich warunkach wolno Żydom używać w komunikacji miejscowej tramwajów i omnibusów, jak również taksówek, dorożek i sanek zawodowych przedsiębiorców, postanowi zarządzeniem Starosta Powiatowy (Miejski);

3) wszystkich wodnych środków komunikacyjnych, służących do publicznego ruchu osobowego, z wyjątkiem promów.

II) Pozwolenia na używanie publicznych środków komunikacyjnych udziela Starosta Powiatowy (Miejski), właściwy dla miejsca zamieszkania lub zwyczajnego miejsca pobytu wnioskodawcy.

W pozwoleniu należy podać, dla jakiego środka komunikacyjnego i na jaki czas udziela się pozwolenia. Pozwolenia wydaje się zasadniczo tylko dla każdorazowo najniższej klasy i z wyłączeniem pociągów przyspieszonych i pospiesznych, jak również motorówek, o ile szczególnie uzasadniony wyjątek specjalny nie wymaga dalszego ustępstwa. Z wyjątkiem urzędowych wezwań, wymienionych w § 4 urzędów, pozwolenia są ważne tylko wówczas, gdy udzielono ich na urzędowo przepisany formularz.

III) Żydom, których do pracy poza obrębem ich miejsca zamieszkania zapośredniczy Urząd Pracy, wystawia z polecenia Starosty Powiatowego (Miejskiego) pozwolenie bezpłatnie Urząd Pracy.

IV) Jeśli Żydów wzywają niemieckie lub polskie władze sądowe lub niemieckie albo polskie urzędy, wówczas urzędowe wezwanie ważne jest jednocześnie jako pozwolenie do używania publicznych środków komunikacyjnych w ruchu pozamiejscowym.

V) O postępowaniu i udzielaniu pozwolenia wydaje ogólne wytyczne Rząd Generalnego Gubernatorstwa (Wydział Spraw Wewn.).

VI) Kto wbrew zakazowi używa publicznego środka komunikacyjnego lub wyłudza pozwolenie przy pomocy fałszywych zapodań, karany będzie grzyw-

nie Tow. Nieruchomości „Haupttrauhandstelle Ost m. b. H. Zweigstelle Sosnowitz“ z dnia 27-go lutego 1941 r. powierzono Komitetowi Gminy Żydowskiej w Sosnowcu z dniem 1-go marca 1941 r. inkasę czynszów bieżących oraz wszelkich zaległości, powstałych do dnia 1-go marca 1941 r. od wszystkich bez wyjątku lokatorów Żydów (również b. właścicieli nieruchomości) w domach należących do Tow. Nieruchomości. — Wpłaty za czynsz bieżący muszą być bezwzględnie uiszczane najpóźniej do dnia 5-go każdego miesiąca z góry. W tym celu zostały utworzone specjalne miejsca wpłat w poszczególnych dzielnicach, a mianowicie:

1) Modrowgasse 20, w podwórzu — parter, dla ulic: Breslauerstr. (Sienkiewicza), do tunelu, Modrowgasse, Myslowitzerstr. — ze wszystkimi przecznicami.

2) Beskidenstr. 17, front — sklep, dla ulic: Saybuscherstr., Herrengasse, Bleichgasse, Beskidenstr., dzielnice: Kuznicy, Sielca i Konstancyńska — ze wszystkimi przecznicami.

3) Schoppinitzerstr. 1, front — sklep, dla ulic Staroego Sosnowca od tunelu i dzielnice: Milowic i Pogoni — ze wszystkimi przecznicami.

Miejsca wpłaty będą przyjmować interesantów zamieszkałych na terenie właściwych rejonów. Zaznacza się przy tym, że Kasy Tow. Nieruchomości oraz Banki bezwzględnie nie będą przyjmowały żadnych wpłat od lokatorów Żydów. Za wszelkie opóźnienia w terminowym uiszczaniu czynszów będą stosowane kary pieniężne za zwłoką. Celem uniknięcia kar pieniężnych, oraz ewent. dalej idących konsekwencji, Komitet Gminy Żydowskiej wzywa ludność żydowską do jak najściślejszego zastosowania się do niniejszego zarządzenia.

Wiadomości z Krakowa

Żydzi muszą pozostawiać mieszkania w stanie nieuszkodzonym

Szef Dystryktu Krakowskiego, Oddział Treuhandausstellenstelle podaje do publicznej wiadomości, że Żydzi, przeprowadzający się do żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej, muszą swoje dotychczasowe mieszkania oddać do dyspozycji, dozorca wzgl. administratora domu w pełnym porządku i bez jakichkolwiek uszkodzeń. Osoby, które nie zastosują się w zupełności do wyżej wymienionego zarządzenia, poniosą nie tylko konsekwencje postępowania cywilnego i karnego, lecz zarazem zostaną wysiedlone z Krakowa.

na i więzieniem lub jedną z tych kar.

VII) Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 15 marca 1941 r. Jednocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie o używaniu kolei przez Żydów w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 26 stycznia 1940 r.

nie w każdym miejscu. Przychodzi się do wolnej, nakładzie kieszonki... artykuł... dla szablona

Zrzeszenie Ziemkowców Łowicza i okolicy w Warszawie

Ziemkowstwa miast: Łowicza, Głowna, Bollmowa, Zyszkowice, Soboty i Kiernozi, obejmujące zarejestrowanych ok. 8000 Żydów, przesiadłonych w marcu 1941 r. do Warszawy, zrzeszyły się w jeden „Komitet Pomocy Przesiedleńcom Miasta i Powiatu Łowickiego” w ramach Z. T. O. S. Celem Komitetu jest niesienie swym podopiecznym pomocy konstruktywnej, charytatywnej i wszelkiej innej.

specjalnie zaangażowany młody, wielce utalentowany artysta scen lwowskich p. Zenon Borowicz.

Z sal koncertowej

W części wokalne ostatniego wieczoru kameralnego wystąpiła śpiewaczka p. Romana Lillian (sopran), która wykonała z towarzyszeniem fortepianu kilka aryj starowłoskich (Scarlattiego i Pergolesiego) oraz w drugiej części szereg pieśni rosyjskich (Rachmaninowa, Mussorgskiego i Prokofiewa). Układ programu był do wodu niewatpliwej inteligencji muzycznej i dobrego smaku artystki. Lekka, niewymuszona emisja, dobre poczucie rytmu i sprawność techniki oddechowej są walorami śpiewu p. Lillian, która posiada silny, metaliczny głos. Z drugiej zaś strony czystość intonacji pozostawia wiele do życzenia, częściowo wskutek zbyt szerokiej vibracji. Co się tyczy interpretacji, to niestety zmuszeni jesteśmy stwierdzić, iż śpiew p. Lillian pozbawiony jest tak decydujących dla artystów cech jak szczerości i prostoty. Śpiewaczce towarzyszył na fortepianie p. Zygmunt Wolfsohn, zagłuszając chwilami niezbyt dyskretnym akompaniamentem liczne tony śpiewu, zwłaszcza w średniej i niższej skali.

Po szeregu powtórzeń programowych, zdradzających brak inicjatywy i odwagi dyrekcji koncertowej, odegrana została na dwudziestym piątym z rzędu poranku symfonicznym w „Familię” (17 I 1942) poraż pierwszy „Czwarta” Symfonia A-dur Mendelssohna, tak zwana „Włoska”, która ze względu na stosunkowo skromną obsadę instrumentów dętych doskonale odpowiada możliwościom technicznym Zydowskiej Orkiestry Symfonicznej. Dyrygował ponownie p. Marian Neuteich, który dbał o żywe tempo i nie dopuścił do tak często u naszej orkiestry zaobserwowanego ospałego brzmienia grupy instrumentów dętych. Zauważyliśmy jednak rażąca nieczyść intonacji oraz zbyt częste doraźne tuszowanie błędów i grzechów, wynikających najwidoczniej z niedostatecznego przygotowania zespołu. Poza symfonią powtórzono po raz niewiadomo który, popularną uwerturę do romantycznej opery „Euryanthe” Webera. W części solowej wystąpił p. Ryszard Spira, który wykonał dwa utwory ze swego poniżej wspomnianego programu na ostatnim koncercie kameralnym w sali „Gospody”.

Głównym wydarzeniem ostatniego wieczoru kameralnego w sali „Gospody” przy ul. Orlej 6 (14 I 1942) był niezwykle ciekawy występ młodego, bardzo utalentowanego pianisty p. Ryszarda Spiry, który wykonał Wielką Tokatę A-dur Bacha w transkrypcji fortepianowej Busoniego, wariacja Brahmsa na temat Haendla

nie w każdym miejscu. Przychodzi się do wolnej, nakładzie kieszonki... artykuł... dla szablona

Suteryny i poddasza, nie zdobył się na mowę, nie rozklejał po mieście dźwięcznych swojej nędzy i nie wznosił się do góry i nie stąpił na dół po pomoc. Do nich trzeba zejść, do nich trzeba wdrapać się, im te pomoce zanieść, to „Pomoc Żimowa”.

Wyjść raz wreszcie z banatu, odrzucić wspaniałomyślny gest z portmonetką i zrozumieć Ogrzać zimny pieniądz ciepłymi czujnego serca. Niech się piero nie zaszklepi w swoich własnych ścianach, w swoich własnych troskach. Rozbić granice murów i wnieść się, i stąpić tam — do suteryn, na poddasza.

Są zimna i zimni. Są mrozy rozmalte. Kiedy na ulicy walcieka się lodowaty wiat i powietrze tuli się na 166. Kiedy tylko od czasu do czasu migną podniesione kołnierze i skrzywione, zastęga w bezruchu twarze. Kiedy na ulicy biegną ludzie tych pieter — to jednak tylko mróz powierzchniowy, taki co tylko po wiarachu białta się wgrzyza ale dalej nie smia 166. Bo gdzieś przecież czeka jakiś cieplejszy kał, który wesołością światła i ciepła odegna ziąb i pozostawi go gdzieś za czarna szybą wieczoru, na dworze. Ah jest mróz taki, co nie mija, co dobiera się powoli do ciała, warstwa po warstwie odgarniając licha ubranie, mróz nieprzelegany żadnym ciepłem, mróz suteryn i poddaszy.

Zeby ten mróz jednak przegnał, zeby suteryny i poddasze ogrzać nie wystarczy odruchu jednostki, tu musi nastąpić odruch całego społeczeństwa. My tutaj wszyscy żyjący ze sobą tak blisko że prawie intymnie, my wszyscy, którzy codziennie przebiegamy ulicę każdy za swoim głupiutkim interesem — my musimy dać z siebie jeden wspólny, zgodny, jasny i celowy, wielki wysiłek. Raz naprawdę zrozumieć, pojąć tak po prostu, że to ciepło, które teraz właściwie daje się jako banknot, że to ciepło-moneta jest najwyższym, najszczytalszym marzeniem ubogich, srebrnym snem o ciepło.

Bo to jednak znikoma, mała suma, bo jednak nie majątek, bo przecież ten grosz, co potrafi biednego uszczęśliwić to jednak drobnostka, to jednak nie bardzo wiele nawet w porównaniu z codziennymi wydatkami, że to jednak każdy może dać i dać powinien.

Akcja „Pomocy Żimowej” trwa st. c.

oraz szereg utworów Chopina (m. in. Fantazja L-moll). Gra p. Spiry pozostawia jeszcze tu i ówdzie tak pod względem technicznym jak i interpretacyjnym wiele do życzenia, nacechowana jest jednak tak głęboką muzykalnością i tak niezwykłą świeżością, iż wywiera niezatarte wrażenie. Już w wykonaniu odegranej na wstępie Tokaty Bacha, która ujawniła wprawdzie niektóre braki techniczne (np. nierówność lewej ręki), zachwycił p. Spira impulsywnością dramatycznego ujęcia i siłą szczerzej ekspresji uczuciowej. Motyw trzumenia miał publiczność dla zawilich wariacji Brahmsa na temat Haendla, których stylowe wykonanie było może najlepszym dowodem poważnego poziomu p. Spiry. Interpretacja Chopina nie zawodziła nas pod względem głębi ujęcia niektórych utworów, mogło to jednak być spowodowane brakiem młodego artysty. Wiktor Hart.

KA

trzech go jest nieczki szu rzypek Monca Sobach. I o ila R y y WP ajarbo o. Zyg Sara e. Panna e ogół a prze goraca utorom ej pre wienie.

Sigla tem lu iwe te czność cy" po do naj nleada ei nie Gryn Szmu l. Cz.

52 Berghof owieści a pre a sen Dziel wieki zoidal

Opłata za kartę rozpoznawczą została ustalona na 6 zł dla całego obszaru Gen. Gub. i obowiązuje wyłącznie bez wyjątku miejscowości. Co się tyczy niekampanijnych, Zarząd Dzielnicowy uzyskał zgodę Władz na całkowite zwolnienie od opłat pewnego kontyngentu mieszkańców, oraz na przyznanie 50 proc.

1898—1899	27
1899—1900	28
1900—1901	29
1901—1902	30

Dalsze terminy będą podane do wiadomości.

Pedagogium Żydowskie

Szkoła pedagogiczna została odbudowana, a raczej zbudowana od podstaw. Rzecz nie była łatwa. Teraz trzeba w te ramy wpuścić silny odżywczy prąd. Trzeba techną i żywym duchem w martwą kość. Zakład Kształcenia Nauczycieli (Pedagogium) — oto korona całego gmachu szkolnictwa żydowskiego. Nie dziw tedy, że tyle pokłada się nadziei w Pedagogium Żydowskie i że instytucja ta otoczona jest taką pieczą Przewodniczącego Rady Żydowskiej. Wszak tu winno być owe ognisko, które skupi w sobie wszelkie idee i wysiłki w dziedzinie wychowania. Stąd wyjdą kadry młodych, pełnych sił i woli do pracy nauczycieli; a krótkoterminowe kursy dokształcające dla czynnych nauczycieli przyniosą świeży orzeźwiający powiew w zrutyżowanym szlabon.

Również powołane przez Pana Prezesa Rady Żydowskiej kierownictwo Pedagogium Żydowskiego w osobach b. rekt. Inst. Nauk Judaistycznych Dr E. Stein i znakomitego przyrodzika i popularyzatora wiedzy Dr Bruno Winawera — obaj uznane powagi naukowej, każdy w swojej dziedzinie — uprawnia do przekonania, że pokładając w tej placówce kulturalnej nadzieje zostaną ziszczone. Dlatego całe społeczeństwo żydowskie wita z zadowoleniem powstającą w tych dniach ważną placówkę światową i oczekuje od niej owocnej pracy kulturalnej.

skiej kierownictwo Pedagogium Żydowskiego w osobach b. rekt. Inst. Nauk Judaistycznych Dr E. Stein i znakomitego przyrodzika i popularyzatora wiedzy Dr Bruno Winawera — obaj uznane powagi naukowej, każdy w swojej dziedzinie — uprawnia do przekonania, że pokładając w tej placówce kulturalnej nadzieje zostaną ziszczone. Dlatego całe społeczeństwo żydowskie wita z zadowoleniem powstającą w tych dniach ważną placówkę światową i oczekuje od niej owocnej pracy kulturalnej.

Zaświadczenia udziału w akcji „Pomocy Zimowej”

W ramach toczącej się dalszym ciągu w Dzielnicowej Żydowskiej w Warszawie akcji „Pomocy Zimowej”, Egzekutywa Akcji, przysłała do wydawania ofiarodawcom specjalnych zaświadczeń, stwierdzających

Ze sceny żydowskiej

Zywy dziennik Nr. 1

Grupa żywych autorów o renomowanych nazwiskach wystąpiła obecnie z bardzo pomysłową, wybitnie odrobiną od szablonowych (t. zw. „szmirowych”) programów literaryjnych, imprez literacko-artystycznych. Mamy tu na myśli „Zywy dziennik Nr. 1”, zainicjowany i wykonany przez pp.: Polę Braunównę, utalentowaną młodą autorkę i kompozytorkę w jednej osobie, Władysława Sziengla, poetę i satyryka; Leonarda Fokszafskiego; mec. Wacusia; Piotra Sankarza, Józefa Lipskiego i Andrzeja Włostę, popularnego autora i dyrektora teatru. To „kolekcja” wypróbowanych piór b. współpracowników „Zywego” satyrycznych zmontowała w wytwornym lokalu „Sztuki” „Zywy dziennik”, obejmujący wszystkie niemieckie działy, znane nam ze szpalt gazetowych. A więc mamy tutaj w sposób żywy, barwny, satyrycznie ciekawy tekstowo po literacku opracowane (i przez samych autorów wykończone) artykuły wstępny Sziengla, komunistyczny mec. Wacusia, piosenki Braunówny, artykuły Lipskiego, wiersz Fokszafskiego, budzący homeryczny śmiech, „feraz” Sulicy Sziengla, kronika bieżąca Włosty, sportowe Lipskiego, reportaż teatralny Sankarza, ogłoszenia w oprac. mec. Wacusia i — wreszcie — szczególne zamknięcie numeru — „żywego organu” w formie listu. Wszystkie te prace cechują: a) powiedni poziom, błyskotliwość (a nie tan!) dowcip i nie powszedni humor na najaktualniejsze tematy godne zanotowania i zainteresowania. Autorzy tym razem dali dowód, że mogą przy obecnych warunkach znakomicie konkurować nie tylko z autorami, ale nie chodzi tu przecież o „konkurencję”, ile o podanie konsumentom (słuchaczom) stawy artystycznej przez autentycznych jej twórców. Publiczność miała tu sposobność przekonać

się, co może zdziałać własna inwencja autora, właściwe podejście do tematu (bez tendencyjnie rzucających uszczypliwości), a co najważniejsze — o czym już na wstępie zaznaczyliśmy — poziom. Autorzy i wykonawcy spotkali się z serdecznym przyjęciem, to też mogą liczyć na stałą „preumeratę” czytelników (bywalców tego oryginalnego widowiska). Rolę zapowiadacza wykonał z dużym fervorem red. Wład. Sziengel. H. Cz.

Premiera w teatrze „Nowy Azazel”, Nowolipie 72

Popularny i ulubiony przez publiczność warszawską teatr „Nowy Azazel”, wprowadza obecnie na afiszu niezmiernie fascynujące widowisko p. t. „Bar Mlewa” z prologiem B. Tomaszewskiego. Reżyseria A. Samburga, przygotowana wielkim nakładem pracy i kosztów. Oczekiwana przez publiczność premiera nastąpi w piątek, dnia 18. marca r. b. o godz. 5.30 pop. — Wartość sztuki tej wzrasta tym bardziej dzięki osobistemu udziałowi znakomitego A. Samburga, B. Fostla, Ch. Lawina, B. Gazela, R. Sandlera oraz całego zespołu artystycznego. Przedstawienia odbywać się będą codziennie o godz. 5.30, a w soboty 2 przedstawienia: o godz. 8 i 10.30.

„Nowy Teatr Kamerany”, Nowolipki 52

Przedstawienia sztuki „D. Berghof” przyjmują od 2—4, dobiegają końca. Pomimo niesiabnego powodzenia tego pięknego utworu, dyrekcja postanowiła już w przyszłym tygodniu wprowadzić na repertuar nową oryginalną sztukę Andrzeja Barka p. t. „Pieśniarze” („Boski Śpiewak”), oparta na tle życia genialnego chłopa wileńskiego, znanego z licznych legend. W „Pieśniarzach”, grać będzie znacznie powiększony zespół ze wszystkimi „asami” obecnego zespołu na czele. Sztuka jest bogato ilustrowana śpiewem i muzyką rodzajowo-nastrojową. Próby są w pełnym biegu, pod osobistym kierunkiem autora.